



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(32)**

2. posiedzenie  
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą  
w dniu 16 listopada 2001 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego komisji.
2. Sprawy bieżące.

*(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 25)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Witam państwa na drugim posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Zgodnie z tym, co było w powiadomieniach czy raczej zaproszeniach, w porządku obrad przewidujemy dwa punkty: wybór zastępcy przewodniczącego komisji oraz sprawy bieżące. Jako sprawy bieżące możemy rozumieć także sprawy różne.

Czy ktoś z państwa ma uwagi w sprawie porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Zgodnie z art. 62 ust. 1 Regulaminu Senatu komisja może obradować przy obecności przynajmniej 1/3 jej składu. Jest nas w komisji dziewiętnaście osób. Stwierdzam więc formalnie, że na sali jest więcej niż wymaganych siedmiu obecnych – mówię to w ten sposób, bo bywa też tak, że dwóch czy trzech senatorów podpisuje listę i wychodzi. Na trzecim czy którymś kolejnym posiedzeniu trzeba się będzie zastanowić nad tym, jak kwalifikować takie osoby, szczególnie wtedy, gdy pojawiają się komplikacje w związku z regulaminem. No, ale na razie nie ma tu żadnych konsekwencji, poza moralnymi.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku obrad: wybór zastępcy przewodniczącego komisji. Mówię to tak, jak to zostało zapisane w piśmie z 14 listopada, adresowanym do wszystkich członków komisji.

Przypominam państwu, a tych, którzy nie znają jeszcze regulaminu, informuję, że zgodnie z art. 58 ust. 3 Regulaminu Senatu komisja wybiera ze swego grona zastępcę przewodniczącego. Przepis ten został przez nas w dniu 24 października uzupełniony – obecnie, za zgodą Prezydium Senatu, komisja może wybrać więcej niż jednego wiceprzewodniczącego.

Wystąpiłem do Prezydium Senatu o zgodę na wybór dwóch zastępców. Czternaście dnia bieżącego miesiąca otrzymałem pismo od prezydium podpisane przez marszałka Longina Pastusiaka. Przeczytam je, bo jego wstęp jest bardzo interesujący.

Szanowny Panie Przewodniczący! W odpowiedzi na pismo z dnia 13 listopada uprzejmie informuję, że Prezydium Senatu na swoim posiedzeniu w dniu 14 listopada – czyli w dniu, w którym zostało napisane to pismo – wyraziło zgodę na wybór ze składu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą dwóch zastępców przewodniczącego.

Powiedziałem o intrygującym wstępie, bo ten tytuł „Szanowny Panie Przewodniczący” jest taki ładny...

Za chwilę będziemy więc wybierać dwóch zastępców przewodniczącego komisji.

---

Zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania, czyli tak jak na sali obrad plenarnych.

W związku z tym, że wybierać będziemy dwóch zastępców, można zgłaszać dowolną liczbę kandydatów. Bo potrzebujemy co najmniej dwóch.

Chciałbym więc zapytać, czy ktoś z państwa chciałby zgłosić kandydatów na zastępców przewodniczącego komisji.

Pani senator Olga Krzyżanowska, proszę bardzo.

**Senator Olga Krzyżanowska:**

Chciałabym zgłosić kandydaturę senator Sagatowskiej, a to ze względu na jej dotychczasową pracę w tej komisji i na jej doświadczenie. Wydaje mi się, że dla polskiego parlamentu i dla kraju korzystne jest zachowanie pewnej ciągłości. Chodzi o to, żeby przy każdej zmianie układów politycznych, parlamentarnych, nie następowała na wszystkich stanowiskach całkowita wymiana wszystkich osób. Myślę, że większość państwa zna działalność pani senator Sagatowskiej, nie muszę więc bliżej jej przedstawiać, i że to uzasadnienie będzie przez komisję przyjęte. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Panią senator wszyscy znają. No ale jeżeli ktoś jej nie zna, to oto poprzednia szefowa tej komisji jest tu, koło mnie.

Czy pani senator Janina Sagatowska wyraża zgodę?

**Senator Janina Sagatowska:**

Tak, wyrażam.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Czy są następni kandydaci?

Skoro nie, to państwo pozwolą, że jako szef komisji zgłoszę dwie kandydatury. Wynika to z tego, że kandydatury te przedłożyli mi koledzy przewodniczący klubów, a ja je zaakceptowałem.

Pierwszym kandydatem jest senator z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, pan doktor inżynier Zbigniew Kruszewski, który przed chwilą otrzymał nominację na członka Krajowej Rady Sądownictwa. Pan Kruszewski był senatorem poprzedniej kadencji. Jego kwalifikacje zawodowe poniekąd już przedstawiłem, dodam więc tylko, że mieszka w Płocku i jest kanclerzem prywatnej wyższej szkoły zawodowej. Dobrze mówię?

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Szkoły Wyższej imienia Pawła Włodkowica, prowadzącej studia magisterskie i ubiegającej się o zezwolenie na studia doktorskie.*)

Czyli bez słowa „zawodowa” w nazwie szkoły.

Druga kandydatura – pani senator Olga Krzyżanowska, poprzednio poseł czterech kadencji, wicemarszałek Sejmu dwóch kadencji. Tę kandydaturę na piśmie zgłosił klub „Senat 2001”, pismo jest podpisane przez senatora Wielowieyskiego.

W związku z tym pytam: czy pan Zbigniew Kruszewski wyraża zgodę?

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Tak.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Czy pani senator Olga Krzyżanowska wyraża zgodę?

**Senator Olga Krzyżanowska:**

Ja dziękuję za ten zaszczyt, ale kandydatura pani senator Sagatowskiej jest kandydaturą całego naszego klubu „Senat 2001”. A więc dziękuję uprzejmie, ale z tego powodu nie wyrażam zgody.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę państwa, nie popełniłem tu żadnego nietaktu ani niedopatrzenia. Było tak, jak powiedziałem. Nawet jeszcze parę minut przed posiedzeniem pytałem, czy ta kandydatura została wycofana – była pewna konsternacja, ale jej nie wycofano. Tak więc byłem zobowiązany to przedstawić.

*(Senator Olga Krzyżanowska: Ale myśmy się porozumieli, Panie Przewodniczący, i ja właśnie przedstawiam stanowisko klubu.)*

Czyli jeden kandydat, którego przedstawiłem, pan senator Zbigniew Kruszewski, wyraża zgodę, zaś drugi, pani senator Olga Krzyżanowska, nie wyraża zgody. A więc kandydatura upada, ponieważ podstawowa decyzja w tej materii należy zawsze do kandydata.

Czy są jeszcze inne kandydatury?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No tak, kandydatom można zadawać różne pytania.

Jest pytanie senatora Bachledy-Księdzularza do senatora Kruszewskiego dotyczące tego, czy obowiązki pana senatora pozwolą na wypełnianie funkcji w komisji.

**Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Jeszcze słowo uzasadnienia. Ja jestem zwolennikiem tej kandydatury, byłem nim do momentu wyboru pana senatora do rady sądownictwa – właśnie usłyszeliśmy wyniki – ale skoro jest to kolejne kandydowanie, to mam pytanie: czy to nie chodzi o takie kolekcjonowanie tytułów? Dziękuję serdecznie.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

No, „kolekcjonowanie” to jest stwierdzenie daleko idące.

Jeśli zaś chodzi o łączenie obowiązków w komisji z pracą w Krajowej Radzie Sądownictwa, to ponieważ zgodnie z ustawą rada zbiera się minimum raz na dwa miesiące, a ja mieszkam stosunkowo blisko Warszawy, to problem dojazdów w ogóle nie

wchodzi tutaj w grę. A sprawy poruszane w Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, jak państwu wiadomo, bardzo mnie interesują, więc...

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Pan senator pracował w tej komisji w poprzedniej kadencji i ma dobrą opinię u ówczesnej przewodniczącej – co pani senator potwierdza – a to jest tu dodatkowy argument.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy są jeszcze pytania do pana senatora lub do pani senator Sagatowskiej? A może są inne kandydatury bądź inne wypowiedzi na ten temat? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że są dwie kandydatury i dwa miejsca, więc wybory mogą się odbyć.

Ponieważ wybory będą tajne, trzeba powołać trzyosobową komisję skrutacyjną, która przeprowadzi wybór zastępców i sporządzi protokół z wyborów. Dopuszczam tu zgłaszanie się kandydatów osobiście. Proszę bardzo – senator Bachleda-Księdzularz i pani senator... Przepraszam, ale nie pamiętam jeszcze wszystkich nazwisk.

*(Senator Jolanta Popiołek: Jolanta Popiołek.)*

I senator Jolanta Popiołek. Myślę, że może być też senator Lato, on jest taki doświadczony. Poprosiłem go, bo akurat jego nazwisko znam dobrze... *(wesolość na sali)* ...a na imię ma Grzegorz, jakby ktoś nie pamiętał.

Czy senatorowie zgadzają się być członkami tej komisji? Tak.

Zgodnie z wymogami regulaminu skład tej komisji musimy zatwierdzić w głosowaniu jawnym.

Kto z państwa jest w tej sprawie za?

Wszyscy, jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Proszę więc o rozdanie kart. To minutkę potrwa, bo trzeba wpisać nazwiska. Wszystko jest przygotowane, tylko nazwisk nie ma. Trzeba je wpisać: Zbigniew Krużewski, przez „u” zwykle – o, ja miałem to wszystko o tej uczelni senatora ładnie napisane, ale mówiłem to z pamięci, no i tak mi się poplątało – i Janina Sagatowska.

Najbardziej doświadczony w tej komisji senator, Franciszek Bachleda-Księdzularz, da państwu instrukcję, w jaki sposób się głosuje. No bo na każdej karcie są takie rubryki...

**Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Żeby głos był ważny, musi być zaznaczona co najmniej jedna rubryka. Oczywiście może to być ta lub inna – my wszystkie rubryki będziemy zliczać. Ale ważne, że z tych pozycji musi być zaznaczona co najmniej jedna...

*(Głos z sali: Nie!)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Przy każdym nazwisku są trzy rubryki: „za”, „przeciw” i „wstrzymuję się”. Głosujemy na każdego kandydata osobno, czyli jest pełna swoboda wypowiedzi.

Prosiłbym teraz przedstawiciela Biura Legislacyjnego o informację, przy ilu głosach „za” wybór jest ważny.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Katarzyna Iwicka:**

Wybór następuje zwykłą większością głosów. Musimy więc obliczyć, ilu senatorów jest w tej chwili obecnych na sali. Ile jest teraz osób? Czternaście? Każdy z kandydatów musi uzyskać więcej głosów „za” niż „przeciw”. Głosów wstrzymujących się nie liczy.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Czyli wybiera się większością głosów, tak jak to jest przewidziane w art. 62 ust. 1. regulaminu.

Kiedyś w mojej firmie, w bardzo trudnej sytuacji społecznej, rada pracownicza licząca dwadzieścia pięć osób zagłosowała tak: dwie osoby były za, jedna przeciw, a reszta – to znaczy dwadzieścia dwie osoby – wstrzymała się od głosu. Dyrektor – ja byłem wtedy jeszcze jego zastępcą – pyta mnie: co to znaczy? Odpowiadam, że uchwała przeszła większością głosów. A była to sprawa dotycząca dużej darowizny firmy na rzecz kościoła. Ludzie bali się głosować za, więc wszyscy praktycznie wstrzymali się od głosu. Ale później, po zebraniu, gadających było bardzo wielu. Ja mówiłem do nich: po co gadasz? Głosuj!

*(Rozmowy na sali)*

Ci państwo, którzy nigdzie się nie spieszą, niech poczekają. Zaraz będą wyniki, a poza tym są jeszcze do omówienia sprawy bieżące.

*(Rozmowy na sali)*

Komisja niech pracuje, a my tymczasem przystąpmy do drugiego punktu porządku obrad: sprawy bieżące.

Pozwolą państwo, że najpierw ja krótko przedstawię dwie kwestie, a później poproszę o inne ewentualne wystąpienia.

Pierwsza sprawa to komunikat organizacyjny. Biuro komisji znajduje się w pokoju nr 272, w długim korytarzu. Numery telefonów i faksu mają państwo zapisane na zielonej kartce. Jeżeli chcecie, żeby ktoś do was zadzwonił czy przysłał fax, czy też sami chcecie wysłać fax, nawet niekoniecznie w sprawach komisji, to chętnie to zrobimy. Pracownikiem merytorycznym komisji jest pani Wanda Witter, starszy sekretarz – proszę, to jest właśnie ta pani, pracuje tu już trzecią bodajże kadencję – zaś pracownikiem administracyjnym, bo chyba można zrobić taki podział, jest pani Hanna Rudzińska, która dotychczas pracowała w Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, a teraz przeszła do naszej komisji. Panie pracują razem, dzielą się pracą i uzupełniają się w tym. Sekretariat czynny jest codziennie od godziny 8.00 do 16.00, a kiedy jest posiedzenie, to tak, jak potrzeba. I choć mamy nieduże pomieszczenie, to możliwe jest korzystanie z niego – jeżeli chcecie się państwo spotkać, usiąść, coś napisać czy coś innego, a ten pokój nie jest zajęty, to można z niego korzystać. Panie służą pomocą, szczególnie nowym senatorom, którzy może czegoś nie wiedzą, nie wiedzą na przykład, gdzie by tu usiąść, żeby coś napisać, albo co i jak napisać. A przecież można z tym pójść do tej swojej komisji. Mamy tam kserokopiarkę, można z niej korzystać. Nawet jeśli będziecie mieli coś krótszego do napisania, a panie nie będą miały w tym czasie za dużo pracy, to też pomogą to napisać. No, i po prostu ta współpraca

w komisji musi przebiegać w zgodzie, musi tu być symbioza. To był komunikat organizacyjny.

Druga sprawa. Przewodniczący i dwoje jego zastępców będzie stanowiło tak zwane kierownictwo. Państwo wiedzą, że nie załatwiają oni spraw merytorycznych bez zgody komisji, ale ich zadaniem jest inspirowanie i organizowanie jej pracy. W związku z tym za chwilę ustalimy godzinę pierwszego spotkania. Na tym pierwszym spotkaniu przygotujemy propozycje pracy komisji, zasady tej pracy, a także plan działania na przykład na pierwsze półrocze przyszłego roku – jeszcze nie wiem, czy dokładnie na tyle, na razie mam taką sugestię – i przedstawimy to państwu do zatwierdzenia. Ale proponuję też, żebyście państwo już teraz – powiedzmy, w ciągu dwóch tygodni – opracowali swoje uwagi i propozycje dotyczące tego, co wy chcielibyście tu wnieść, tak żebyśmy mogli to uwzględnić. To mogą być luźne uwagi, nawet nie jakieś tam wielkie sprawy. Chciałbym także, żebyście państwo poinformowali nas o tym, w czym chcecie się specjalizować, jaka tematyka was interesuje – na przykład kulturalna, młodzieżowa czy jakaś inna – jaką grupą Polonii, tak w ujęciu przestrzennym, geograficznym, chcecie się zajmować, jakie mieliście ewentualnie dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie. Bo chodzi o to, żebyśmy to uwzględnili. Oczywiście w trakcie pracy będziemy się poznawać, ale takie wskazówki przydadzą się na początek. Poprzednia przewodnicząca komisji mówiła, że w poprzedniej kadencji także dała takie zadanie senatorom, ale oni go nie wykonali, nie chcieli się na początku ujawnić, stało się to wszystko dopiero później.

Z mojego doświadczenia i z konsultacji wynika, że ta komisja ma zwykle niewielki udział w pracach legislacyjnych Senatu. Niewielki, bo poza takimi ustawami jak te wielkie z poprzedniej kadencji, nad którymi wtedy debatowaliśmy, trafia tu niewiele ustaw. Dziewięćdziesiąt parę procent czasu pracy zajmują bezpośrednie kontakty z Polonią i z organizacjami krajowymi działającymi na jej rzecz. A więc jeżeli ktoś chce dużo pracować w tym zakresie, to my mu to umożliwimy. Ale budżet Senatu, szczególnie w części polonijnej, będzie dość ograniczony. Nie wiemy, o ile, ale na razie mówi się, że nominalnie o co najmniej 10%, a realnie o 15%. Można się więc spodziewać, że może być mniej tych takich bardzo atrakcyjnych form pracy za granicą. No, poza tym musimy postępować z wielkim wyczuciem, tak by zdjąć to odium wycieczkowości z Senatu.

Jeszcze raz zapraszam państwa do składania swoich propozycji, uwag i wszelkich przemyśleń dotyczących funkcjonowania komisji oraz instytucji polonijnych, które dotychczas znaliście, a także zgłoszeń do tego, czym chcielibyście się zajmować pod względem przestrzennym, tematycznym itd. Można przynosić te propozycje w każdej formie, można wręczyć je mi lub komuś z prezydium nawet na korytarzu, można po powrocie do siebie wrzucić to w biurze na fax, a za chwilę będzie to już u pani Wandy czy u pani Hanny i będzie można wpiąć to do teczki... To naprawdę nie musi mieć formalnych cech dokumentu. Tu chodzi po prostu o nasze rozeznanie.

Co zaś się tyczy punktu drugiego, to ja ograniczyłbym swoją wypowiedź na dzisiaj do tego, co powiedziałem. Później powrócimy do tego punktu i państwo także będą mogli zabrać głos.

A na razie wracamy do punktu pierwszego, bo on budzi największe zainteresowanie.

Protokół głosowania tajnego z 16 listopada w sprawie wyboru zastępcy przewodniczącego Komisji Emigracji i Polaków za Granicą:



W głosowaniu tajnym nad wyborem zgłoszonych senatorów Zbigniewa Kruszewskiego i Janiny Sagatowskiej na zastępców przewodniczącego Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oddano 15 głosów, głosów nieważnych nie było. Powołani przez marszałka Senatu do przeprowadzenia tajnego głosowania senatorowie: Jolanta Popiołek, Grzegorz Lato i Franciszek Bachleđa-Księdzularz stwierdzają, że za wyborem senatora Zbigniewa Kruszewskiego głosowało 11 senatorów, przeciwko – 2, wstrzymał się 1 senator. Za wyborem senator Janiny Sagatowskiej głosowało 14 senatorów, przeciw głosował 1, nikt nie wstrzymał się od głosu. W związku z wynikami głosowania stwierdzamy, że Zbigniew Kruszewski i Janina Sagatowska zostali zastępcami przewodniczącego Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Warszawa, 16 listopada 2001 r., a poniżej trzy bardzo ładne, nieczytelne podpisy.

Dziękuję bardzo komisji.

Gratuluje moim zastępcom i cieszę się, że będziemy razem pracować, bo znamy się już od czterech lat.

Jedną z cech działania Senatu w sprawach polonijnych od lat dwudziestych XX wieku, czyli od ponad siedemdziesięciu lat – oczywiście z przerwą na okres, kiedy Senatu nie było – jest ciągłość tego działania. Może nie wszyscy państwo o tym wiedzą, ale jest tak, że od całej Polonii otrzymujemy informacje, iż jedynym organem polskiej władzy, który cieszy się uznaniem za pracę na rzecz Polonii, jest właśnie Senat. Chwalą nas za to powszechnie i mówią, że ta ciągłość działania występuje niezależnie od zmian opcji politycznych, co dokonuje się mniej więcej co cztery lata. Chcemy to kontynuować, uwzględniając oczywiście wszystkie dotychczasowe niedoskonałości – będziemy pracować nad ich usunięciem, tak by było z tym lepiej – oraz ewentualne dyspozycje najwyższej Izby dotyczące tego, że teraz mamy robić coś inaczej niż dotychczas. Chcielibyśmy jednak zachować jak najwięcej ciągłości w sprawach dobrych. Sądzę, że potrafimy to osiągnąć w tym zespole i pod tym kierownictwem. Deklaruję więc tutaj, w imieniu swoim i, jak myślę, kolegów, że będziemy działać dobrze.

W tym momencie nie wykluczam tego, że pani Janina i pan Zbigniew będą chcieli zabrać głos, by podzielić się radością, ewentualnie by przedstawić program działania. Czy jest taka potrzeba?

Proszę bardzo, pani Janina Sagatowska.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie – Członkowie tej komisji!

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za zaufanie. Działalność na rzecz Polaków rozproszonych po świecie jest to, że tak powiem, moja pasja. Mogę powiedzieć, że przez te cztery lata pokochałam tę pracę i wykonywałam ją – tyle, ile mogłam – z wielkim zaangażowaniem. Taka jest prawda. I jest tak, jak powiedział pan przewodniczący: jako komisja i jako Senat spotykaliśmy się na całym świecie z olbrzymim uznaniem. Powinniśmy się więc starać – myślę, że będziemy to robić – żeby w sercach Polonii i Polaków Senat pozostał właśnie takim organem, do którego ci Polacy ciągną i któremu są wdzięczni za to, co dla nich robimy.

Jeżeli można, Panie Przewodniczący, to mam dwie uwagi. Czy to będzie dobrze, jeżeli będziemy starać się zdjąć z Senatu to odium związane z rzekomą wycieczkowością? Nie da się przecież prowadzić działalności polonijnej bez bycia wśród Polonii,

szczególnie wśród Polaków na Wschodzie. To jest wręcz nasze zadanie. A nieprzyjeżdżanie do nich na to, na co oni poświęcają swój czas, te swoje nawet marne pieniądze... Bycie tam u nich na Ukrainie, na Białorusi, gdziekolwiek – pan marszałek tam jeździł – jest dla nich po prostu lepsze niż pieniądze. To chodzi o to, że przyjechał do nich Senat – oni wtedy po prostu płaczą... Nie można patrzeć na to tylko tak, że to są koszty, że to jest drogie, a tamto tanie. Nie wszystko jest wymierne w złotychkach – są też rzeczy niewymierne. I myślę, że nie powinniśmy przestać... Wręcz przeciwnie, trzeba prowadzić politykę informacyjną, uświadamiającą. Zresztą robią to też organizacje pozarządowe, federacje, stowarzyszenia, których jest w Polsce masa, oni też stale jeżdżą. Bo bez wizyt u Polonii nie ma więzi, łączności z nią. A skoro jeszcze zamykane są dla tych Polaków granice, skoro nie została jeszcze uchwalona Karta Polaka itd., to przynajmniej my bądźmy z nimi. My musimy tam być, żeby o nich nie zapominać. I chyba będziemy to robić – pan przewodniczący też będzie jeździł – i będziemy ich wspierać wszyscy, również Senat.

Ta kadencja naszej komisji zapowiada się dobrze. Tak dla informacji dodam, bo to może być jakiś dobry znak, że w poprzedniej kadencji była to najliczniejsza komisja w Senacie i teraz też tak jest, przedtem liczyła dziewiętnastu senatorów i teraz liczy tyłuż. Tak więc jest to być może dobry znak – wykorzystajmy to i spiszy się jako komisja tak samo dobrze. Wprawdzie pan przewodniczący powiedział, że jest tu mało pracy legislacyjnej, ale przecież tamta poprzednia komisja miała jej dużo: była to jedyna komisja, która miała aż trzy inicjatywy ustawodawcze... Nie, cztery, bo była jeszcze ustawa o Polonii. A więc miała na swoim koncie cztery inicjatywy, przy czym jedna z tych ustaw, ustawa o repatriacji, już obowiązuje. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:**

Pan senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Ja oczywiście również dziękuję...

*(Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski: Proszę włączyć mikrofon, bo później nie można...)*

...za wybór. Ale szkoda, że w naszej komisji dochodzą już do głosu pewne elementy polityki. No cóż, ale tak już jest. Nie warto jednak przenosić tej sytuacji na Polonię, bo to by jej szkodziło.

Ze względu na specyfikę pracy w tej komisji, na to, że 95% tej naszej pracy to właśnie kontakty, co już zostało powiedziane, będę za tym – a przynajmniej będę w prezydium takim jakby duchem tego – aby komisja pracowała jakby całym swoim organizmem, zaś prezydium by raczej zajmowało się organizacją wyjazdów, o których tutaj mówimy. Chodzi o to, żeby ciężar tej pracy, tych kontaktów, spoczywał na wszystkich z państwa, a nie tylko na prezydium. A co do naszych kontaktów, o których mówiła pani senator Sagatowska, to Polonia ich oczekuje, oczekuje się tego tak w kraju, jak i za granicą.

A sprawa, która by mnie osobiście interesowała, to coś, czego było chyba zbyt mało w poprzedniej kadencji – tylko proszę nie traktować tego jako jakiegoś wytykania przywar – to znaczy otwarcie się na młodzież. Myśmy nastawiali się bardziej na osoby

starsze, mające do nas jakiś sentyment, ale czy nie warto teraz zastanowić się, jak otworzyć się na młodzież? Bo Polska bardzo się zmieniła, jest teraz już zupełnie inna, a mimo to młodzi ludzie żyjący poza naszymi granicami często wciąż patrzą na nasz kraj przez zupełnie inny pryzmat.

I kolejna sprawa, która też wcześniej być może nam się nie udała, a co warto by było jednak wprowadzić w tej kadencji – ale znowu proszę nie traktować tego jako przyznanie, że coś się nie udało...

*(Senator Janina Sagatowska: Ale przecież pan też pracował w tej komisji...)*

No tak, ale może warto by było, może chociaż jako takie doświadczenie... Bo wydaje mi się, że były pewne sygnały, zwłaszcza ze Wschodu, żeby przekazywać tam więcej informacji o naszych przemianach gospodarczych. To byłoby też jakby przygotowanie ich do nowego życia gospodarczego. Mieliśmy zresztą już taki zamiar, bo dotarły do nas sygnały dotyczące kursów, szkoleń itd., ale ostatecznie jakoś nie bardzo nam to wyszło. A warto, moim zdaniem, zwrócić uwagę na tę kwestię, na pokazanie zmian i przekształceń zachodzących w naszym kraju. Sądzę, że Polska mogłaby być w tej sprawie takim dużym pomostem, jeżeli idzie o naszych rodaków na Wschodzie, jak również pewnego rodzaju pasem transmisyjnym, jeżeli idzie o rodaków, którzy żyją na Zachodzie, tak by oni też mieli tę swoją matkę ojczyznę i by wyraźnie te informacje odczytywali. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Chcę powiedzieć, że Prezydium Senatu na jednym ze swoich – nielicznych, jak dotychczas – posiedzeń też zajęło się sprawami polonijnymi. Chodziło o zakres organizacyjny – spośród marszałków wyznaczono do zajmowania się sprawami polonijnymi w Prezydium Senatu panią marszałek Jolantę Danielak. Jest także nowa instrukcja o zasadach przygotowywania wniosków o dofinansowania, które rozpatruje prezydium. Nasza komisja bezwzględnie będzie miała udział w ich opiniowaniu, czego dotychczas w większości przypadków nie było.

Chcemy także – pan marszałek rozmawiał już na ten temat z panem profesorem Wielowieyskim – pouzgadniać wszystkie kwestie tak, aby wprowadzić tutaj większy porządek merytoryczno-formalny. Bo może nie wszyscy państwo pamiętają, że w tym roku były formułowane zastrzeżenia co do efektywności wydawania pieniędzy i kontroli nad nimi. Zwiększono więc zakres kontroli merytoryczno-fachowej w dziale polonijnym w Kancelarii Senatu, powołano dodatkowych kontrolerów itd. Chcemy wydawać te pieniądze jeszcze bardziej racjonalnie, tym bardziej że potrzeby rosną, a – jak powiedziałem – funduszy będzie nominalnie o co najmniej 10% mniej. Dotychczasowy budżet polonijny wynosił chyba 50 milionów 600 tysięcy zł, a wstępna opinia budżetowa jest taka, że ma być mniej nominalnie o 10%, a realnie – o około 15%. Ale być może będzie jeszcze miało miejsce dalsze pastwienie się nad budżetem całego Senatu i tym budżetem polonijnym, bo są przecież zapowiedzi dalszego szukania oszczędności. Poza tym prezydium oczekuje od nas opracowania dokumentu o priorytetach przedmiotowych i przestrzennych w sferze wydatków, więc to też czeka naszą komisję. No cóż, poprosimy tu jeszcze kogoś o dodatkową pomoc, nasza komisja to przygotowuje, zbierze te dane.

A teraz inne sprawy. Jak państwo słyszeli, obrady Senatu odbędą się pod koniec miesiąca, więc nie będzie posiedzenia komisji wcześniej niż w terminie obrad. Jeśli

będziemy mieli coś do przekazania, to powiadomimy państwa. Będziemy się starali nie zwoływać państwa na inne, specjalne dni, bez potrzeby. Będziemy jednak zachęcać do różnych spotkań i zapraszać na nie. Na przykład już na poniedziałek jest przewidziane spotkanie pana marszałka z Polonią i jest w związku z tym zadanie dla nas – powinien w nim uczestniczyć przynajmniej przewodniczący komisji. Takich spotkań, wyjazdów trochę będzie. Było już nawet wiele zaproszeń, ciekawych i ważnych, i to zanim jeszcze zaczęliśmy pracować. Jest więc tego sporo i będziemy prosili was o uczestniczenie. I jeszcze taki drobny przytyk: dotychczas było tak – nie tylko w tych sprawach, ale i w wielu innych – że gdy trzeba się było spotkać z tą drugą stroną poza granicami kraju, to większych kłopotów nie było, ale gdy kogoś gościliśmy i trzeba było się z nim spotkać, obsłużyć go, to trzeba było werbować senatorów z wielkim hukiem. Także w innych komisjach, merytorycznych, bywało tak, że delegacja gości była wieloosobowa, a gospodarz był jeden lub było ich dwóch. A więc będziemy próbowali pokazywać statystykę dotyczącą państwa pracy – weźcie pod uwagę, że ja mam taki wielkopolski charakter – składaliśmy bowiem ślubowanie, że chcemy wykonywać swoje zadania dobrze. I to jest właśnie nasz najwyższy obowiązek. To tak żeby nie było później nieporozumień.

Frekwencja wymagana do tego, żeby posiedzenie komisji się odbyło, to 1/3 jej składu, czyli siedem osób. Musicie więc państwo być z nami w kontakcie i informować o tym, czy możecie przyjechać, czy nie, żebyśmy wiedzieli, czy posiedzenie może się odbyć. Z kolei sprawy obecności i usprawiedliwień nieobecności – no, to będzie zależało od tego, czy ktoś przyjedzie i załatwi sprawę, czy też się usprawiedliwi. Nie ma wprawdzie bezwzględnego obowiązku obecności, ale trzeba być w kontakcie – i albo trzeba być obecny, albo należy poinformować o przyczynie nieobecności. No ale nie będziemy tutaj stosować kar czy innych sankcji, bo nie sądzę, żeby było to potrzebne.

Proszę bardzo, kontynuujemy punkt: sprawy bieżące.

Czy są jakieś uwagi? Nie ma? Można przyjąć, że nie ma? Dobrze, dziękuję bardzo.

Posiedzenie komisji uważam za zakończone.

O następnym będziemy was informować – prześlemy to do skrytek, do biur... Z tym nie ma problemu, teraz łączność jest pełna.

Państwa zastępców przewodniczącego zapraszam do gabinetu celem omówienia dalszych planów.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 03)*



